

Kronika Wnici

rok I. Polski Obóz Wojskowy "Dössel" w Leckelsheim, 18 XII 1945. Nr 232

SAMOPOMOC WOJSKA. Rzywykliśmy patrząc na nasza osobista przyszłość pod kątem sił i czynników, od naszej woli całkowicie niezależnych. Czeka się biernie na z. zw. rozwój wypadków, od których zależy nie tylko termin i sposób naszego powrotu do kraju, ale i cała nasza sytuacja na obyczajne w najbliższych miesiącach. Tak utarło się, że jesteśmy niezależnie tylko przedmiotem, a nigdy podmiotem wszelkich działań, że sama myśl możliwości działania wydaje się zuchwała i bezprzedmietowa. Czasem przychodzi niepekojaca refleksja: co będzie, gdy pewnego dnia powiedzą już nie jesteśmy nawet b. jenościami, lecz tylko część milionowej rzeszy uchodźców i wysiedlonych cywilnych, bez żadnych praw poza prawem moralnym międzynarodowej jalmuzny? Co będzie, jeśli najbliższe miesiące nie przyniesą spodziewanych zmian i pobyt nasz na obyczajne przedłuży się? Ale tak myśli odepisza się szybko; co pomoże myśleć, skoro nic nie można poradzić? Jesteśmy bezsilni! Skoro nic się nie da zrobić?

Na tle takiej postawy, która można spotkać nie tylko u b. jenościami, ale i w szeregach wojska, pełniącego czynną służbę, na awagę i rzetelne rozpoznanie zasługują inicjatywa, która nie wyszła "od góry", ale zdobyła jej pełne poparcie i zrozumienie. Chodzi o Samopomoc Wojska.

Rzecz jest pomyślana bardzo szeroko, obejmuje bowiem wszystkich żołnierzy w służbie czynnej poza krajem, jak i żołnierzy, przebywających nie w ośrodkach w Niemczech. Zasadnicze założenia są tu następujące:

Nie wie my i nikt nie potrafi nam powiedzieć, jak długo przetrwać obecny stan. Chcemy wszyscy wrócić do kraju, ale nie jest wykluczone, że przedniej lub później może dla każdego z nas przyjść moment zwolnienia z wojska, a w chwili, gdy powrót do kraju będzie jeszcze niemożliwy. Powstaje więc pytanie, jak zorganizować sobie życie i pracę, w warunkach czasowego pobytu za granicą, w okresie między zwolnieniem z wojska, a powrotem. Tu i ówczas szuka się rozwiązań na własną rękę. Jednak inicjatywa jednostek czy drobnych zespołów natychmiast spotyka na obyczajnie trudności, wynikającego przede wszystkim z tego, że jesteśmy na obcej ziemi. Historia naszych dawnych emigracji jest pełna wielu przykładów. Małe jednostki o pracę i byt, walki często przegrywają zawsze ten sam ludzie działali z reguły pojedynczo. Równocześnie przykład starej emigracji w USA stwierdza, jak ogromne możliwości ma manewr z chwilą, gdy się zorganizuje.

Obrzymia większość z nas nie zamierza osiąść na obyczajne na stałe, ale przewidując realność nawet krótkotrwałego pobytu, nie może wyzyć powtarzania starych błędów. Nie chcemy być dla nikogo kłopotliwym elementem. Nic noboy zabiegać o pracę pojedynczo, bo przeważnie nie znajdziemy jej, albo ulegniemy wyzywki.

Żołnierz polski posiada dzisiaj tak wielki kapitał moralny, ze występuje tak po zdobyciu manduru jako zwarta gromada, nie potrzebuje większej autorytetu. Musimy jednak ta gromada pozostać. Musimy dążyć do utrzymania w wielkich skupiskach ich opuszczenie kończy się albo wykolejeniem, albo rozprynięciem się w obcym środowisku. Nie wolno nam pojedynczo wykorzystać naszych uzdolnień zawodowych i znajomości językowych, pozostawiając kolegów, gorzej przystosowanych do życia, własnemu losowi. Obowiązuje nas bezwzględne poczucie społeczności narodowej. Działyć się więc będzie do tworzenia takiich zespołów pracy, w których będą mogli znaleźć się wszyscy, i w których zespoły się wszystkie siły umysłowe i fizyczne, jakimi dzisiaj dysponujemy na obyczajnie. Musimy związać się w organizację o charakterze wyłącznie społecznym (nie politycznym), obejmującą żołnierzy wszystkich stopni, o równych prawach i obowiązkach.

To są zasady ogólnie szczegółowy projektu, rozpatrywanego dzisiaj wszędzie, gdzie znajdują się polskie jednostki i ośrodki wojskowe, pod tym w napisanym dniu.

zastrelili g. Amerykanin.

DŁOŻNE DO CZUNGKINGU przybyła delegacja komunistów. W Mandżurii komuniści przestali stawać opór. Prawdopodobnie Rosja uzyskała od chińskiego rządu centralnego pewne koncesje gospodarcze. = UNRRA stwierdza, że w Jugosławii 3 milionom gości smierć głodowa. We Włoszech pomoc jest konieczna. Dostawy UNRRA dla Polski są jedyną pomocą, z zagranicy = KOMISJA Przygotowawcza ONZ zazada od USA dla miejsca siedziby organizacji praw eksterIORialnych. W Europie powstaje centrum regionalne ONZ. = WASZYNGTONIE podsekretarz spraw zagr. przyjął Negrina. = MANNEKHEIM wraca we czwartek do Helsinek. = MIN. BIDALUT ponownie wyraził sprzeciw kancji w sprawie utworzenia centr. zarządu w Niemczech przed załatwieniem sprawy Nadrenii i Zat. Ruhry. - Kanada i USA przysięgły dostarczyć Francji 25 milj. kwintali pszenicy. Zbiór tegoroczny wyniósł polowe zbiory z r. 1938, t.j. 20 milj. kwintali. = PREMIER FIERLINGER zapowiedział organizację silnej armii czechosłowackiej celem obrony kraju wspólnie ze Związkiem Radzieckim. Czechosłowacka rządząca zemsta wspierać z ONZ, lecz historia nauczyła ja, że można polegać tylko na własnych siłach. = MIN. TATARESCU oświadczył, że kamieniem węgielnym polityki rumuńskiej jest współpraca z Rosją. Rumunia chce nawiązać stosunki dyplomatyczne z USA i W. Brytanią. = TITO oświadczył, że Jugosławia tak dugo nie nawiąże normalnych stosunków z Włochami, jak alugo Włochy nie uznają jugosł. pretencji terytorialnych i odszkodowań. = Z OSTATNIEJ CHINY: "MOSKWA grupa korespondentów jugosł., polskich i chińskich skierowana do min. Belina i Byrneca protest z powodu nicsaprośnienia jej na konferencję prasową. = TEHERANIE odbyło się pośiedzenie parlamentu, bez kompletu i postar wien. Uważa się to za początek przesilenia rządowego. = MC NEILL oświadczył w Izbie Gmin, że do chwili pełnego uznania nowej republiki jugosłowackiej, pozycja króla Piotra jest bez zmiany. = MARSH. MONTGOMERY zastrzelił kare smierci na 15 lat wiekienia Polakowi, Kazimierzowi Breszowi, który w obokie Blieberg zestrzelili polskiego wójtowanka.

DŁOŻNIKI REPATRIANTÓW. "SUNDAY TIMES" podał w Koreesp. z Warszawy. Codzieni do nowej granicy polsko-rosyjskiej, przybywa około 200 ofiar ukrai. bandytów. Noc przed tym domy ich spalone do gruntu byłe porwane, rodziny zabite. Dotąd w tym rejonie 40 wsi ze 150 zniszczone, a brudząca groza nawet że spala Przemyśl i bez bandytów ludność Przemyśla ma być poważne trudności. Przemyśl stał się osiedlem zbożnym dla tysięcy Polaków z ziemi, na których teraz są losywane. Smutna perspektywa pociągów przewozu tysiące bezdomnych do kraju, który nie może wiele pomóc. Z 38 tysięcy, przywiezionych w ub. miesiącu 22.818 stanowiły dzieci. Większość z nich bez rodziców, których wywieźli Niemcy. Często przed znalezieniem miejsca w pociągu który ma ich zawiesić na nichód, ludzie czekali 3 miesiące poć gołym plecem. Często musieli mieszkać w tych pociągach przez szereg tygodni. Wiele z nich umęło przed dotarciem do ziem zacheckich. Całe szczęście, że pozostały przy życiu nie wiedzą, jak zniszczono so wieś, w których będą mieszkać znowu. Jedyne pocieszającym aspektem tego problemu, który może pojawić się zimą olbrzymią tragedią, jest wspaniałka wytrwałość narodu polskiego, a stopniowo nadchodzące transporty UNRRA. = "DZIENNIK LUDOWY" (Moskwa) pisze: Cztery statki, holujące ziemniaki dla Warszawy z Płocka, utknęły na braku węgla. Na stacjach Żurawica, Jarosław, Ładomir, Rzeszów, Kopczyce, Dębica stoją pociągi z repatriantami, i ani rusz dalej. Na stacjach w Przemyślu i Pogowie kartofle mazna i gnija. A Warszawa wola kartofli! Dlaczego? Niemcy indywidualnie P.K.P. nie były aktualnie interpretowane: "Posmarujesz kolno, pojedziesz". Nigdy kolej nie miała u społeczeństwa tak niskiego kredytu, jak obecnie. "Kurier Codzienny" podaje, że o Śląsku leży 600 tys. ton węgla i 600 tys. ton koksu, podczas gdy w kraju brak węgla dla kolei i przemysłu.

OGŁOSZENIA: POR. POKROSKI Eugeniusz prosi PP-Kolegów, którzy 11.b.m. składali radiu Warszawie o podanie na jego adres (Ośrodek Gehrdt) do Medakiji treści listu, przekazanego przez żonę Marie, Kupie ROWER damska kompletny (brzegi, pompy, klucz) w dobrym stanie. Domosć poczta niemiecka na adres: por. Binder, Niesen, o Joseph Behler

THIS PAPER IS ONLY FOR MEMBERS OF POLISH MILITARY CAMPS.